

Poniżej 600 metrów tylko szkody i strata czasu

1 września 2015

Od wielu lat europejscy politycy, ekolodzy i rybacy spierają się o trałowanie na dużych głębokościach. Krytycy tej techniki połowu argumentują, że jest ona niezwykle szkodliwa dla środowiska. Najnowsze badania ponownie rozgrzały debatę.

W „Current Biology” ukazał się artykuł opisujący badania, których autorzy opisali, jak wraz z głębokością zmienia się w sieciach odsetek ryb pożądaných ekonomicznie do tych niepożądanych. „To porządnie przeprowadzone badania. Wynika z nich wprost, że trałowanie poniżej 600 metrów to strata czasu” – mówi Les Watling, biolog z University of Hawaii, specjalizujący się w głębokich obszarach morskich. „To pierwszy naprawdę dobry zestaw danych naukowych, który wspiera hipotezę, że wprowadzenie limitu głębokości dla trawlerów jest korzystne ekonomicznie i ekologicznie” – dodaje.

Od dawna wiadomo, że trałowanie blisko dna niszczy ekosystem, to dobrze udokumentowane zjawisko. Brakowało jednak badań, które jednoznacznie pozwalałyby na wyznaczenie limitu głębokości, poniżej którego łowienie staje się nieopłacalne i nieekologiczne.

Podczas ostatnich badań analizowano zawartość sieci, które podczas połowów na Atlantyku były zanurzane na głębokość 240-1500 metrów. Badania wykazały, że wraz z głębokością wzrasta liczba niepożądanych ryb, a najbardziej dramatyczny wzrost ma miejsce pomiędzy 600 a 800 metrem. Łapie się wówczas szczególnie dużo rekinów i płaszczyk, w tym przedstawicieli zagrożonych gatunków. Analiza ekonomiczna wykazała również, że w wymienionych granicach spada wartość połowu. „Przed rozpoczęciem badań nie byliśmy pewni, czy zauważymy jakikolwiek trend. Byliśmy zdumieni, gdy okazało się, że

zmiana jest tak wyraźna. Myślę, że to interesujące dodatkowe argumenty w toczącej się dyskusji” – mówi Jo Clarke, biolog morski z University of Glasgow. Clarke ma nadzieję, że podobne badania zostaną przeprowadzone na innych wodach i uda się sprawdzić, czy takie zjawisko występuje też w innych obszarach globu. Myślę, że taki trend będzie najbardziej widoczny w okolicach Nowej Zelandii – mówi Watling.

W 2013 roku Parlament Europejski przyjął uchwałę zakazującą trałowania poniżej 800 metrów. Wciąż nie została ona ratyfikowana przez ministrów krajów członkowskich. Naukowcy mają nadzieję, że z czasem zostanie wprowadzony zakaz trałowania na głębokości poniżej 600 metrów. „Ważne jest każde działanie, które przyczynia się do ochrony bioróżnorodności” – mówi Watling.

Autorstwo: Mariusz Błoński

Na podstawie: Nature.com

Źródło: KopalniaWiedzy.pl